

## PRZEŁOM NA BLISKIM WSCHODZIE? HISTORYCZNE POROZUMIENIE IZRAELSKO-ARABSKIE

---

Przełomowe zmiany dotyczą Bliski Wschód, gdyż Biały Dom miał ogłosić, że wraz z aktywnością amerykańskiego prezydenta i tamtejszych dyplomatów udało się ostatecznie dokonać normalizacji stosunków dyplomatycznych pomiędzy Izraelem i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Wszystko dzieje się w obliczu wspólnego wyzwania związanego z pandemią koronawirusa, ale przede wszystkim w związku z regionalną polityką Iranu.

Izrael i Zjednoczone Emiraty Arabskie osiągnęły właśnie historyczne porozumienie pokojowe. Od czwartku ma bowiem nastąpić pełna normalizacja stosunków dyplomatycznych pomiędzy oboma państwami. Zauważa się, że kluczową rolę miał w całym procesie odegrać obecny prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump.

Format rozmów łączących Izrael, Stany Zjednoczone oraz ZEA miał być prowadzony od dłuższego czasu, ale znacząco przyspieszył w ostatnim czasie. Finalizacją miała być telekonferencja pomiędzy Donaldem Trumpem, Binjaminek Netanjahu i szejkiem Muhammadem bin Zajid Al Nahajjan. Ze strony amerykańskiej kluczowymi graczami w działaniach na rzecz zbliżenia Izraela i ZEA mieli być doradca prezydenta Jared Kushner, ambasador David Friedman, a także specjalny bliskowschodni wysłannik Avi Berkowitz. Podkreśla się również znaczenie pracy dyplomatycznej sekretarza Mike'a Pompeo oraz doradcy ds. bezpieczeństwa Roberta O'Briena.

**Czytaj też:** [Katarskie pieniądze finansowały Hezbollah?](#)

Oczywiście, trzeba przypuszczać, że analogicznie do wcześniejszych porozumień Izraela z Egiptem i Jordanią, poza amerykańskim kanałem dyplomatycznym, istotną rolę w zakulisowych rozmowach odegrały służby specjalne z obu bliskowschodnich państw.

Joint Statement of the United States, the State of Israel, and the United Arab Emirates  
[pic.twitter.com/oVyjLxf0jd](https://pic.twitter.com/oVyjLxf0jd)

— Donald J. Trump (@realDonaldTrump) [August 13, 2020](#)

Pojawiają się doniesienia z kręgów waszyngtońskich, że Izrael miał wycofać się z planów anektowania terytoriów palestyńskich na Zachodnim Brzegu. ZEA ma również zyskać symbolicznie w kontekście uzyskania porozumienia o zwiększonym dostępie muzułmanów do świątych dla nich miejsc, znajdujących się pod kontrolą izraelską. Jest to jeden z kluczowych aspektów, potencjalnie wysoko pozycjonujących polityków ZEA, jako strażników religii. Państwa mają również wspólnie przeciwdziałać

pandemii koronawirusa SARS-CoV-2.

**Czytaj też:** [F-35 coraz aktywniejsze nad Bliskim Wschodem](#)

Waga i znaczenie obecnego porozumienia są przyrównywane do analogicznego sukcesu negocjacyjnego, normalizującego w 1994 r. relacje izraelsko-jordańskie. Oczywiście, podstawą zbliżenia ma być wspólna wizja potrzeb w zakresie bezpieczeństwa regionalnego, które znacząco zbliżyły polityków z Izraela i ZEA w ostatnich latach. Zaś dla Stanów Zjednoczonych jest to komfortowa sytuacja, pozwalająca na zwiększenie stabilności w relacjach pomiędzy sojusznikami regionalnymi. Przypomnijmy, że niedawno forpocztą zmian mogła być wizyta jednego z najważniejszych amerykańskich dowódców w państwach-sojusznikach Stanów Zjednoczonych w całym regionie Bliskiego Wschodu. Co więcej, nie należy zapominać o roli jaką porozumienie może odegrać w staraniach Donalda Trumpa o reelekcję.

**Czytaj też:** [Kluczowy amerykański dowódca z wizytą na Bliskim Wschodzie](#)

Szczególnie, gdy weźmie się pod uwagę wspólną perspektywę wyzwania, jakim jest polityka Iranu względem Bliskiego Wschodu. Sam Donald Trump miał zaznaczyć, że wraz z normalizacją oczekiwane jest gwałtowne przyspieszenie współpracy obu państw, analogicznie do tego, co stało się po normalizacji relacji dyplomatycznych z Egiptem oraz wspomnianą już raz Jordanią. Wielkim beneficjentem zbliżenia mogą stać się siły zbrojne ZEA, które w dłuższej perspektywie mogą otrzymać cenną kooperację z wysoce zaawansowanym sektorem obronnym Izraela. Trzeba również spodziewać się zwiększenia transferu danych wywiadowczych, dotyczących wspólnych przeciwników oraz zagrożeń.

(JR)